

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub.
Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
Ogłoszenia zwycięzcy za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

KONIAK SZUSTOWA

POLEKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO

Dziś, w środę, 3-iej gościnny występ p. Wł. Ordon-Sosnowskiej

„ICH CZWORO” — tragicomedja w 3-ach akt. Gajdoli Zapolskiej.

Anons. Jutro „Kobieta bez skazy”, wyst. p. Ordon-Sosnowskiej.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

Miłość i Korona.

Niema dobrego bez złego, wesela kom. Vithagraph.

Oprócz wspaniałych obrazów:

Występy powszechnie znanego artysty wioślaka

Na pierwsze występy dany będzie WSPANIAŁY DIVERTISSEMENT „Kalejdoskop znakomitości całego świata:

1) Chiński magik i sztukmistrz Kio-San-Lio, kuglarstwo stron Wschodzącego Słońca.

2) Znakomita Paryska Etolite Eugenie Fougere 3) „Pajace”, scena finałowa opery, muzyka Leoncavallo. 4) Część muzyczna: ksylofon, tamburino i t. d. 5) Amerykański imitator X. 6) Spirytystyczne i antyspirytystyczne seanse profesora Hermanna. 7) Doświadczanie znakomitego amerykańskiego Harri Guddini. 8) Galeria znakomitych kompozytorów.

Wszystko to wykonają jeden z O. FRANCARDI.

Początek seansów: 1-go o godz. 8-iej, 2-go o 7-iej, 3-go o 9-iej i 4-go o 11-iej. — Ceny miejsc, pomimo wielkich kosztów, powiększone nieznacznie. Uczniowski bilet po 25 kop. i dzieciennie po 15 kop. ważne tylko do godz. 7. Karty wolnego wstępu nie ważne.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Codziennie wesoło

wieczory artystyczne!

Nowe występy

znanych pierwszorzędnych artystek:

Mie Junitowa, Łobuzińska,

Dubrowska, Boris Holm,

Derska, Engelman, Zabłot-

ka, Terlecka, Martens.

Dowolne dni autorsko-hu-

morysy

Jura-Jurawskiego.

Początek punktualnie o godz.

11 wiecz., koniec o 12-iej.

TEATR VARIÉTÉ

Ogród Szwajcarski.

Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07.

Dziś nowe występy!

Chantero, intern. Etolite. — Santha, węgierska subretka. — Debo,

art. polska. — Łubiański, kupiecista. — Kaniński, imitator. — The

Joos Fine Dermans i wiele inn.

Pierwszorządny program, składający się z 30 wyborowych NEM.

Restauracja otwarta do godz. 5 rano.

Początek o godz. 11-iej wiecz.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA.

TEATR FAMILIJNY VARIÉTÉ.

Dzisiaj

GRANDE SOIRÉE AMUSANTE.

NOWY PROGRAM. — MASA NOWOŚCI

Początek o godz. 11 wiecz.

W czwartek, 14 marca,

W SALI MIEJSKIEJ odbędzie się drugi

i ostatni

KONCERT SŁYNNEGO SKRZYPKA

G. MARTEAU.

Bilety po cenach dostępnych spuszczane są w księgarni i składzie nut J. Zawadzkiego, ul. Wielka. 14840

ZARZĄD

Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt zawiadomić pp. Członków Towarzystwa, że

roczne Walne Zebranie

odbędzie się 20 marca r. b. o godzinie 7-iej wiecz. w lokalu Zarządu Miejskiego (Domini-

kańska 2).

W razie nieprzybycia określonej przez statut liczby członków, drugie Zebranie odbędzie

się 3 kwietnia r. b. o tejże godzinie i w tymże lokalu. 15971

Sytuacja międzynarodowa.

Stosunki austriacko-rosyjskie.

Pomimo że demobilizacja nietylko obwieszczenia została, ale już nawet podobno rozpoczęta, w prasie rosyjskiej i austriackiej zaznacza się wciąż wzajemna nieufność. „Nowoje Wremia” i inne organy tego pokroju nie przestają głosić, że dyplomacja rosyjska dała się Austrii wywieść w pole. Podnoszą one z naciskiem, że demobilizacja austriacka nie obejmuje granicy południowej, że przeto Austria nie zrzeka się bynajmniej wywierania nacisku na Serbię. Bardzo podejrzliwie patrzą też one na wypowiedź wielkich manewrów, które w połowie marca odbyć się mają dokoła Przemyśla. W ten sposób pod pozorem ćwiczeń, Austria, zdaniem dzienników powyższych, skupi nad granicą rosyjską większe jeszcze siły.

Do podniecenia prasy rosyjskiej przyczynia się też sprawa dodatku do komunikatu o demobilizacji. Dodatek ten, jak wiadomo, ogłoszony został jedynie przez rząd rosyjski i zawierał oświadczenia, że rząd przekonał się, iż Austria nie żywi wrogich zamiarów wobec swych sąsiadów południowych. Wynikało z tego dodatku, że przed porozumieniem o demobilizację, rząd austriacki złożył rosyjskiemu jakieś zapewnienie w tej sprawie. Prasa wiedeńska wielce się na ten dodatek do komunikatu obrażyła, uważając go za upokarzający dla Austrii. Prasa ta nie przypuszczała wprawdzie, że by Austria dała zgodę na ogłoszenie tego dodatku, ale zarzucała, iż dyplomacja austriacka widocznie zaniedbała zastrzeżenie się wyraźnie przeciwko ogłoszeniu. Nie brakło głosów, oskarżających wprost rosyjskie ministerium spraw zagranicznych o „niełojalne postępowanie”.

Miljardy w naszych kioskach.

Kioski są prawdziwą fabryką trucizn. Zawierają one, według prof. Giecznikowa, czterdziści pięć gatunków mikrobow; człowiek dorosły w ciągu 24 godzin, wydała ich z siebie 30 do 40 miliardów.

Zatrzymane w ustroju, mikroby te zaczynają wydzielać trucizny, które przyczyniają się do powstawania wielu rodzajów chorób, niekiedy nadzwyczaj ciężkich; grają one główną rolę w chorobach wątroby, nerek, serca, mózgu w goście i t. d.

Rozumie przeto każdy, jak wielkie znaczenie dla zdrowia ma szybkie i możliwie zupełne uwolnienie od nich ustroju. W tym celu należy systematycznie i regularnie stosować środki łatwe w użyciu i pewne w działaniu Cascarine Leprince (zawycząj wystarcza jedna pigułka dziennie). Lek ten niezmiernie zmniejsza ilość mikrobow w kioskach i, dzięki specjalnemu swemu działaniu na wątrobę, przyczynia się do obfitszego wydzielania się żółci, która przeciwdziała gnilnej fermentacji w przewodzie pokarmowym.

Wobec tych artykułów półurzędowe „Korrespondenz-Bureau” użalniało się na roszczenia, że w Austrii, co dla Austrii jest rzeczą nie miernie przykłą, zainteresowana jest ona bowiem w tem, aby jaknajrychlej załatwiona została sprawa albańska i zwłaszcza, by się to stało przed zdobyciem Skutari.

W Wiedniu przypuszczają, że z nastaniem wiosny wybuchnie w Albanii powstanie przeciwko Serbom, z czego wywieść się krawa wojna, której obojętnym widzem Austria pozostałaby nie mogła. Z ostrą krytyką polityki albańskiej hr. Berchtolda wystąpił w „Reichspost” feldmarszałek-porucznik Otto von Gerstner. Według niego, hr. Berchtold powinien był na początku wojny ściśle oznaczyć granice Albanii i oświadczyć, że przekroczenie tych granic uważać będzie za równoznaczne z wypowiedzeniem wojny. Tymczasem poprzestął on na zasadniczym uznanu przez konferencję ambasadorów autonomii Albanii co naturalnie nikomu nie przeszkodziło do zupełnego militarnego obsadzenia i nawet ujarznienia Albanii i odjęto temu krajowi wartość punktu oparcia dla austriackiej polityki bałkańskiej. Dziś Albania jest wynulniona i spustoszona, czuje się opuszczona, a wszystkie wojsko ważne pozycje przeszły w ręce zwycięzcy, u pojonego do szalu powołaniem przeciwnika. Durazzo jest przynajmniej połowicznie obwarowane, całe wybrzeże jest zamknięte dla austro-węgierskiego handlu przez grecką blokadę, a cała gra dyplomatyczna za Austrią prowadzona jest w ten sposób, ażeby doprowadzić do upadku Skutari jeszcze przed zawarciem pokoju. „Jeżeli jednak Skutari upadnie, — kończy feldmarszałek-porucznik Gerstner — możemy powiedzieć, że w którymkolwiek kącie Albanii Austro-Węgry podtrzymałyby będą swoje zadanie, jedno jest zupełnie pewne, że spotyka się tam ze zbrojnym oporem. A poza tem leży właśnie wojna”. General Gerstner powołuje się na Wallensteina i księcia Eugenjusza i oświadcza, że Austria bardzo już zapóźniona, będzie musiała w Albanii zdobyć świadectwo dojrzałości dla narzucających się gwałtownie jeszcze większych zadań: „problemu małoszatyckiego i kwestii śródziemnomorskiej”.

Sprzymierzeńcy natomiast dokładają wszelkich starań, by jaknajrychlej Skutari zdobyć. Energetyczne bombardowanie ciężkimi armatami obleźnieszmi już się rozpoczęło, ośmię miasta stoi w płomieniach. W Wiedniu panuje przekonanie, że wszelkie Skutari z natury jest

bardzo mocną pozycją, nie jest jednak na sposób nowoczesny ufortyfikowane i po 4 miesiącach oblężenia zaczyna się odczuwać brak żywności i amunicji. Na czele obrony nie stoi już powszechnie lubiany Hasan Riza-bey. Przed 6 tygodniami został on skrytobójczo zamordowany, jak głosią jedni, przez czarnogórców, a jak utrzymują inni, przez Essada-baszę, który piastuje obecnie komendę.

Południowe okolice przyszłej Albanii zdobywają Grecy. Ostatnie wiadomości donoszą o zajęciu przez nich Wallony, — Santiquaranta i Dalvino, tak że cały Epir ma być już przez nich obsadzony. Korpus Riza-baszy w popłochu cofnął się w głąb Albanii. Zajęcie Wallony nie jest dotąd stwierdzone urzędowo, Włochy jednak mocno się tem zaniepokoiły i rozesłały swym przedstawicielom zagranicie odpowiednie instrukcje.

Co do bombardowania serbów w albańskim porcie San Giovanni di Medua, przez turecki krążownik „Hamidje” donoszą, że zabitych i rannych liczą 119, uszkodzonych zostało 3 parowce, na jednym z nich były działa, z których serbowie strzelali do krążownika. W liczbie rannych jest też lotnik rosyjski Kirstein, który był na aeroplanie, darowanym Serbji przez Suworina. Dzienniki serbskie puściły wiadomość, że bombardował właściwie nie krążownik turecki, lecz statek austriacki, czemu jednak w Wiedniu formalnie zaprzeczono.

Między sprzymierzeńcami.

Stosunki sprzymierzeńców bałkańskich są dość napięte. Oskarżenia wzajemnych jest bez liku, nie brak też ostrych starć nawet. Sprawa ta była przedmiotem rozpraw w parlamentach bułgarskim i greckim. W Sofji mówcy z opozycji oświadczyli, że takie fakty, jak zamykanie szkół bułgarskich, gwałty wobec cerkwi, klasztorów i duchownych, mieszanie się władz do spraw cerkiewnych, jawna propaganda wśród ludności bułgarskiej na rzecz zmian narodowości, wreszcie krwawe starcia w Subbotce, Czajazie i Nigrycie dowodzą istnienia pewnego systemu, skierowanego przeciwko narodowi bułgarskiemu i dowodzą, że cel związku i wojny, obrona praw chrześcijan w Turcji europejskiej, ustąpiły miejsca zakusom terytorjalnym. Radosławow, przywódca liberalów, oświadczył, że Saloniki są portem dla całej Macedonii, a więc i dla Sofji i że nie mogą pozostać w posiadaniu Grecji.

Przedstawiciel rządu starał się uspokoić opozycję, w podobny sposób występował w izbie ateńskiej Venizelos, który protestował przeciwko rozporządzeniu osób nieodpowiedzialnych, pchających greków do Wschodniej Macedonii i Tracji, gdzie mogą natrafić na opór. Venizelos zaznaczył, że już dawniej mówił, iż Grecja zrzeka się Tracji nie wskutek nalegań zwycięzców, a jedynie dlatego, iż taka ofiara wskazana jest przez kombinacje geograficzne.

W Białogrodzie ma w tych dniach odbyć się pod przewodnictwem serbskiego ministra skarbu narada czterech państw sprzymierzonych w sprawie proporcjonalnego podziału przypadającej na każde z nich części tureckiego długu państwowego.

Wiadomości różne.

Naczelnym dowódcą wojsk tureckich, Izzet-pasza, podał się do dymisji, której na razie nie przyjęto. Jako następców wymienią: Mahmud-paszę, Turgut-paszę i Aclimeda-paszę.

Według informacji kół, zbliżonych do Porty, ambasador w Wiedniu, Hilmi-pasza, telegraficznie zawiadomił rząd, że niepodobna skłonić fabryk austriackich na dostawę broni i amunicji.

Między bułgarami a turekami zaszło kilka potyczek, dla tureków nie pomyślnych. Na prawem skrzydle linii pod Czataldżą rozpoczęła się w poniedziałek o świcie gwałtowna walka artyleryjska, o której szczegółów brak dotąd.

D. 2 (15) bm. grecy zajęli wyspę Samos.

cja posłów opracowała już odpowiedź rządowi bałkańskim, w której mocarstwa oświadczają, że pośrednictwo przyjmują i zaznaczają, że żądania co do nowej granicy między Turcją a Bułgarią muszą być zredukowane. Sprawę organizacji Albanii mocarstwa poruczą konferencji posłów, sprawę zaś kontroli specjalnej narzędzie finansowej w Paryżu. Co do wysp Egejskich, mocarstwa pozostają przy dawnej swej opinii.

Wiedeńska „Politische Corr.” otrzymała z Sofji depeszę, według której mocarstwa opracowują projekt zasadniczych warunków pokoju, który to projekt, jak oczekują, wytworzy grunt dla porozumienia stron wojujących. Czy tak się jednak okaże, trudno powiedzieć, bo wprawdzie Turcja, jak donosi telegram, wysłała Hadki-baszy nowe instrukcje, natomiast jednak państwa bałkańskie, według wiadomości Ag. Reutersa, znajdują, że nowe sformułowanie ich żądań pokojowych nie zawiera właściwie nic nowego: kontrobie żądali one już uprzednio, co zaś do Skutari, to nie było ono wprawdzie wymienione, lecz miasto to wchodziło do terytorium, którego ustąpienia sprzymierzeńcy już żądali. Nowymi są wymagania jedynie co do zapewnienia praw poddanych państw sprzymierzonych i gmin chrześcijańskich w Turcji.

Albania i Skutari.

Jakkolwiek się rzecz z pośrednictwem mocarstw ułoży, to jednak zawarcie pokoju przewlecze się znów, co dla Austrii jest rzeczą nie miernie przykłą, zainteresowana jest ona bowiem w tem, aby jaknajrychlej załatwiona została sprawa albańska i zwłaszcza, by się to stało przed zdobyciem Skutari.

W Wiedniu przypuszczają, że z nastaniem wiosny wybuchnie w Albanii powstanie przeciwko Serbom, z czego wywieść się krawa wojna, której obojętnym widzem Austria pozostałaby nie mogła. Z ostrą krytyką polityki albańskiej hr. Berchtolda wystąpił w „Reichspost” feldmarszałek-porucznik Otto von Gerstner. Według niego, hr. Berchtold powinien był na początku wojny ściśle oznaczyć granice Albanii i oświadczyć, że przekroczenie tych granic uważać będzie za równoznaczne z wypowiedzeniem wojny. Tymczasem poprzestął on na zasadniczym uznanu przez konferencję ambasadorów autonomii Albanii co naturalnie nikomu nie przeszkodziło do zupełnego militarnego obsadzenia i nawet ujarznienia Albanii i odjęto temu krajowi wartość punktu oparcia dla austriackiej polityki bałkańskiej. Dziś Albania jest wynulniona i spustoszona, czuje się opuszczona, a wszystkie wojsko ważne pozycje przeszły w ręce zwycięzcy, u pojonego do szalu powołaniem przeciwnika. Durazzo jest przynajmniej połowicznie obwarowane, całe wybrzeże jest zamknięte dla austro-węgierskiego handlu przez grecką blokadę, a cała gra dyplomatyczna za Austrią prowadzona jest w ten sposób, ażeby doprowadzić do upadku Skutari jeszcze przed zawarciem pokoju. „Jeżeli jednak Skutari upadnie, — kończy feldmarszałek-porucznik Gerstner — możemy powiedzieć, że w którymkolwiek kącie Albanii Austro-Węgry podtrzymałyby będą swoje zadanie, jedno jest zupełnie pewne, że spotyka się tam ze zbrojnym oporem. A poza tem leży właśnie wojna”. General Gerstner powołuje się na Wallensteina i księcia Eugenjusza i oświadcza, że Austria bardzo już zapóźniona, będzie musiała w Albanii zdobyć świadectwo dojrzałości dla narzucających się gwałtownie jeszcze większych zadań: „problemu małoszatyckiego i kwestii śródziemnomorskiej”.

Sprzymierzeńcy natomiast dokładają wszelkich starań, by jaknajrychlej Skutari zdobyć. Energetyczne bombardowanie ciężkimi armatami obleźnieszmi już się rozpoczęło, ośmię miasta stoi w płomieniach. W Wiedniu panuje przekonanie, że wszelkie Skutari z natury jest

bardzo mocną pozycją, nie jest jednak na sposób nowoczesny ufortyfikowane i po 4 miesiącach oblężenia zaczyna się odczuwać brak żywności i amunicji. Na czele obrony nie stoi już powszechnie lubiany Hasan Riza-bey. Przed 6 tygodniami został on skrytobójczo zamordowany, jak głosią jedni, przez czarnogórców, a jak utrzymują inni, przez Essada-baszę, który piastuje obecnie komendę.

Południowe okolice przyszłej Albanii zdobywają Grecy. Ostatnie wiadomości donoszą o zajęciu przez nich Wallony, — Santiquaranta i Dalvino, tak że cały Epir ma być już przez nich obsadzony. Korpus Riza-baszy w popłochu cofnął się w głąb Albanii. Zajęcie Wallony nie jest dotąd stwierdzone urzędowo, Włochy jednak mocno się tem zaniepokoiły i rozesłały swym przedstawicielom zagranicie odpowiednie instrukcje.

Co do bombardowania serbów w albańskim porcie San Giovanni di Medua, przez turecki krążownik „Hamidje” donoszą, że zabitych i rannych liczą 119, uszkodzonych zostało 3 parowce, na jednym z nich były działa, z których serbowie strzelali do krążownika. W liczbie rannych jest też lotnik rosyjski Kirstein, który był na aeroplanie, darowanym Serbji przez Suworina. Dzienniki serbskie puściły wiadomość, że bombardował właściwie nie krążownik turecki, lecz statek austriacki, czemu jednak w Wiedniu formalnie zaprzeczono.

Między sprzymierzeńcami.

Stosunki sprzymierzeńców bałkańskich są dość napięte. Oskarżenia wzajemnych jest bez liku, nie brak też ostrych starć nawet. Sprawa ta była przedmiotem rozpraw w parlamentach bułgarskim i greckim. W Sofji mówcy z opozycji oświadczyli, że takie fakty, jak zamykanie szkół bułgarskich, gwałty wobec cerkwi, klasztorów i duchownych, mieszanie się władz do spraw cerkiewnych, jawna propaganda wśród ludności bułgarskiej na rzecz zmian narodowości, wreszcie krwawe starcia w Subbotce, Czajazie i Nigrycie dowodzą istnienia pewnego systemu, skierowanego przeciwko narodowi bułgarskiemu i dowodzą, że cel związku i wojny, obrona praw chrześcijan w Turcji europejskiej, ustąpiły miejsca zakusom terytorjalnym. Radosławow, przywódca liberalów, oświadczył, że Saloniki są portem dla całej Macedonii, a więc i dla Sofji i że nie mogą pozostać w posiadaniu Grecji.

Przedstawiciel rządu starał się uspokoić opozycję, w podobny sposób występował w izbie ateńskiej Venizelos, który protestował przeciwko rozporządzeniu osób nieodpowiedzialnych, pchających greków do Wschodniej Macedonii i Tracji, gdzie mogą natrafić na opór. Venizelos zaznaczył, że już dawniej mówił, iż Grecja zrzeka się Tracji nie wskutek nalegań zwycięzców, a jedynie dlatego, iż taka ofiara wskazana jest przez kombinacje geograficzne.

W Białogrodzie ma w tych dniach odbyć się pod przewodnictwem serbskiego ministra skarbu narada czterech państw sprzymierzonych w sprawie proporcjonalnego podziału przypadającej na każde z nich części tureckiego długu państwowego.

Wiadomości różne.

Naczelnym dowódcą wojsk tureckich, Izzet-pasza, podał się do dymisji, której na razie nie przyjęto. Jako następców wymienią: Mahmud-paszę, Turgut-paszę i Aclimeda-paszę.

Według informacji kół, zbliżonych do Porty, ambasador w Wiedniu, Hilmi-pasza, telegraficznie zawiadomił rząd, że niepodobna skłonić fabryk austriackich na dostawę broni i amunicji.

Między bułgarami a turekami zaszło kilka potyczek, dla tureków nie pomyślnych. Na prawem skrzydle linii pod Czataldżą rozpoczęła się w poniedziałek o świcie gwałtowna walka artyleryjska, o której szczegółów brak dotąd.

D. 2 (15) bm. grecy zajęli wyspę Samos.

W Konstantynopolu aresztowano Saffatituffi-beja, sekretarza ks. Sabah-Eddina, pod zarzutem udziału w spisku przeciw rządowi. Ponięz aresztowania dokonano w domu korespondenta pism wiedeńskich, przeto rząd austriacki zaprotestował przeciwko pogwałceniu nietykalności mieszkania swego obywatela.

Gesow i Danew przyjęli delegację 700 mieszkańców Sylistrii, Balczika, Kawarny i Dobricza, przybyłą w celu wyrażenia protestu przeciwko ustąpieniu terytorium bułgarskiego Rumunji, oświadczając, że ze swej strony rząd uczyni wszystko możliwe dla zabezpieczenia ojczyzny od grożącej jej amputacji; naród może zaufać sprawiedliwości wielkich mocarstw, które nie będą burzyły tego, co przed 30 laty stworzyły Rosja i Europa.

Maklakow o sytuacji wewnętrznej.

Niemał wszystkie pisma rosyjskie, petersburskie i moskiewskie zamieszczają treść obszernego wywiadu, jaki miał korespondent gazety „Temps” z ministrem spraw wewnętrznych Maklakowem o zadaniach rządu w najbliższej przyszłości.

Przedewszystkiem Maklakow oświadczył, że jest zwolennikiem decentralizacji, gdyż władza centralna nie może pretendować do rozstrzygnięcia wszystkiego w stoicy państwa, którego gubernie niektóre równają się co do obszaru Francji. W tym celu konieczne jest zwiększenie pełnomocnictw gubernatorów. Dla uniknięcia jednak możliwości nadużyć władzy Maklakow chce wprowadzić system stałej kontroli działalności administracyjnej w kraju przy pomocy rewizji dokonywanych przez urzędnika ministerium spraw wewnętrznych.

Urzędowiści mają systematyczny plan decentralizacji, ministerium spraw wewnętrznych zwiększy liczbę ziemstw i utworzy nowe w miejscowościach, gdzie ich dotychczas niema.

Reformę policji stawia Maklakow na pierwszym planie. Przedewszystkiem uważa za niezbędne zwiększyć pensje urzędnikom policyjnym, co z jednej strony powstrzyma ich od uciekania się do dochodów pobocznych, a z drugiej pozwoli dokonywać wśród zgłaszających się kandydatów większego wyboru.

Zreformowanej policji będzie zadaniem pomiędzy innymi walka z chuliganizmem przy pomocy nowych środków, opracowanych na zjeździe gubernatorów, dopóki nie zostanie opracowany projekt dla wniesienia do Izby ustawodawczej.

Przyczyną wzrostu chuliganizmu Maklakow widzi nietylko w echiach zaburzeń 1905—1906 r., ale i w wzrastającym pijaństwie, z którym chce rząd walczyć, ale tylko z nadużywaniem napojów spirytusowych, gdyż „należy liczyć się z tem, że ostry klimat czyni używanie dla ludności wiejskiej alkoholu niezbędnym i zabronić używania go niepodobna”.

Dalszą reformą nieodzowną, którą obiecuje Maklakow natychmiast się zająć, jest reforma paszportowa. Polegać ona będzie głównie na nadaniu administracji powiatowej prawa wydawania paszportów zagranicznych i uproszczeniu formalności przy ich uzyskiwaniu.

Sprawa paszportowa najwięcej jednakże zajmuje uwagę ministra, gdyż poświęcił jej w wywiadzie sporo miejsca.

„Zamierzam — mówił Maklakow — poczynić zmiany, któreby wyprawały rząd z nieco śmiesznej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie. Znajduję się w roli ofienbawowskich żandarmów i zawsze spóźniamy się z konfiskatą numeru gazety, lub czasopisma, który, zdaniem naszym, powinien być skonfiskowany. Projekt, który ministerium wnosi do Dumy, żąda, aby cenzura otrzymywała numer na trzy godziny przed oddaniem nakładu na pocztę. W tym czasie można numer bez specjalnego na to pozwolenia drukować, a rząd będzie miał czas i możność w razie potrzeby zatrzymać wypuszczenie numeru.”

Od czasu zniesienia cenzury prasy w całej Rosji w życie system kar, nakładanych na pisma przez gubernatorów i naczelników miast. Nie uważam za możliwe utrzymanie tego systemu, który doprowadza tylko do nadużyć.

Jestem zwolennikiem kar sądowych, ale i tu chciałbym zagwarantować rząd. Wydawnictwa periodyczne, jak powiedziane, będą drukowane bez żadnych formalności, z wyjątkiem obowiązkowego złożenia w czasie odpowiednim egzemplarza do cenzury. Lecz w razie, gdy na dane pismo spadnie pierwsza kara sądowa wydawnictwa będą musiały wnosić do izb skarbowych kaucje w wysokości od 2 — 3 tysięcy rubli. Spadłe kary pieniężne będą natychmiast wyliczane z kaucji, a wydawcy będą musieli każdorazowo uzupełniać kaucje do danej wysokości, aby móc dalej wydawać. W ten sposób będą my mieli rzeczywistą konfiskatę i rzeczywiste ściganie kar.

Maklakow dodał, że projekt ten wniesiony zostanie za tydzień do Rady ministrów, a w marcu wniesiony będzie do Dumy państwowej. Nie mam żadnych złudzeń — mówił minister — i najprawdopodobniej projekt mój nie będzie miał wielkiego powodzenia w Dumie, lecz dołożę wszelkich starań, aby uzyskać jego aprobatę przez izby ustawodawcze.

Na zapytania dalsze korespondenta „Temps” co minister zamierza poczynić w kwestii żydowskiej, Maklakow odpowiedział:

„Żadne zmiany w istniejącym ustawodawstwie poczynione nie będą, co zaś dotyczy specjalnie żydów, agrarnych, to rząd rosyjski nie ścierpi interwencji w swym ustawodawstwie wewnętrznym i nie cofnie się przed środkami, jakie uzna za potrzebne przedsięwziąć.

— Jeszcze jedna kwestja, panie ministrze — mówił korespondent gazety „Temps” — która nasuwa się mimowolnie i w obecnej chwili stanowi palące zagadnienie, gdy załagowane zostały komplikacje międzynarodowe, których byliśmy świadkami.

— Chce pan powiedzieć — kwestja polska. — Nasze stosunki z polakami, to chronicznie nieszczęście. Bardzo trudno znaleźć nań środki, a mimo to... Jeżeli pan pozwoli tę ważną kwestję oddzielić od innego czasu. Pomówimy o tem, gdy ministerjum, rozstrzygnąwszy kwestję niecierpiącą zwłoki, utrzyma podstawy władzy centralnej. Rzecz jest konieczną przed przystąpieniem do rozstrzygnięcia wielkich spraw wzmocnić władzę.

Wywiad powyższy wywołał ogromne zainteresowanie w kółach poselskich i w prasie. Po nad wszystkim górnicy obrazu, że minister Maklakow pominął prasę rosyjską, a uciekł się do obcej. „Riecz” pisze, że „Maklakow jest wierny tradycjom biurokracji rosyjskiej. Dla prasy rosyjskiej potrzebne są tylko rekawice kolczaste”. Z głosów poselskich w „Wieczerniej Wremia” znajdujemy opinie posła do Rady państwa, p. K. Skirmunta, który uważa, że „proponowany przez Maklakowa sposób konfiskaty pism jest niczem innem, jak powrotem do dawnego trybu rzeczy. Jest to ta sama cenzura prewencyjna. Maklakow nakłada tylko inną etykietę”.

„Minister mówi pomiędzy innymi o kwestii polskiej. Zauważa, że „jest to chroniczna choroba, lecz powstrzymuje się stanowczo od sposobów jej leczenia”.

Tymczasem zdaje się, że jako głowa ministerjum spraw wewnętrznych, w danym wypadku jest najbardziej kompetentnym lekarzem dla leczenia tego chronicznego niedomagania.

Posel Skirmunt zauważa dalej, że wywiad u Maklakowa jest tylko wyrazem jego osobistego poglądu, a nie może być uważany za deklarację rządową. „W całości — zdaniem Skirmunta — wywiad robi wrażenie ujemne”.

Teatr polski.

Pierwszy występ gościnny Ordon-Sosnowskiej.

Wszak to niedawno było, jak p. Ordon-Sosnowska (wówczas p. Ordonówna) zbierała w Krakowie gorące, entuzjastyczne oklaski wśród publiczności, która nie tylko nie była przeciwna, ale i najbardziej krytycznej wyrobiej. Mówiono, że Ordonówna wnosi na scenę wiosnę, uśmiech słoneczny i nieprzerpnięty czar kobiecości. Mówiono, że jest najświetniejszym wyrazem tego, co niemiecki nazwa da ewigie Weiblichkeit. Teatr krakowski był zawsze w oblężeniu, a wielbicieli swego talentu miała chyba najwięcej wśród młodzieży.

Przeszło czasu nieco i oto p. Ordon-Sosnowska gości na naszej scenie. Nam, którzy widzieliśmy ją w Krakowie było tembardziej interesującym ujrzenie ją obecnie w rozkwicie talentu. Jakże pozyskała w ciągu tego czasu nowe wartości, czem wzbogaciła swój wyjątkowy talent sceniczny?

Oczywiście pierwszy występ nie może dać nam należytego pojęcia o grze p. Ordon-Sosnowskiej, dając jednakże wyobrażenie doskonałego o rodzaju jej talentu. W poniedziałek na pierwszy gościnny występ p. Ordon-Sosnowska kreowała tytułową rolę „Panny Maliczewskiej”. Dla publiczności wileńskiej sztuka nie jest nowością. Widzieliśmy ją w bardzo dobrych obsadach, że wspomnę przedwzrostkiem p. Dobrzycką, która potrafiła swą rolę w sposób dydaktyczny. Widz patrząc na losy Stefi Maliczewskiej, która nieubłagana losu koniecznością przechodziła z rąk do rąk, widział w niej jakby żywy protest duszy kobiecej, która zdeptana i szlachetna. P. Dobrzycka wywoływała oburzenie i wyrzut w sumieniach. Jej gra była ponurą i pełną rezygnacji.

Przypomnijmy sobie tylko ostatnią scenę aktu trzeciego. W słowach „tak

całe życie... psia krewo!” była rezygnacja i poddanie się korne fatalizmowi.

Inaczej zupełnie pojęła i odtworzyła te postacie p. Ordon-Sosnowska, która bynajmniej nie trudziła się wyjaśnić myśli Zapojskiej. Wgrzybiała się w postać odgrzywaną, która samem swem istnieniem mówi przez się i podsuwa widzowi swoje znaczenie. Artystka przeszła przez niezmiennie wysubtelioną, wyrafinowaną kulturę, przez kulturę małowianą, tę, która wie, że jednem słowem więcej wyrazi, niż całym nawalem wyrazów, tyrad i deklamacji bez końca, jednym gestem rozległym więcej, niż niepomaganym rozumieniem ciała bez baczenia na złaczenie poszczególnych części w harmonijną całość. Ogromna siła wyrazu w grze p. Ordon-Sosnowskiej polegała na dyskretnym zamykaniu głębi. I dlatego, gdy w ostatnim akcie po umowie brutalnej, zawartej z kochankiem, ten rzucił jej na odchodem zapytanie o miłość dla niego, słowa: „chciała... teraz nie może” przepojone są niezmiernym ogromem bólu i tęsknoty rozpacznej za prawdziwą miłością, a na widowni wywierają wprost piorunujące wrażenie. Gra artystki była pogodna, taka, jaką prawdopodobnie chciała mieć Zapojska, a już jest tajemnicą jej talentu, że konieczne wysoki brutalności Maliczewskiej umiała połączyć z słonecznym, złotym uśmiechem.

Mówiono na widowni, że pierwszy akt ujęła p. Ordon-Sosnowska za silnie, za brutalnie. Zarzut okazał się niesłuszny, jeżeli przypomniemy, że baletnica Stefi Maliczewska była „na kacie” u przelotki w ostatniej nocy, a całem jestestwem chciała się wyrwać z tego przelotnego środowiska.

Natomiast inny zarzut podtrzymuje w zupełności. P. Ordon-Sosnowska miała partnera, który nie powinien był dotykać tej roli. Zakres talentu p. Kiernickiego jest poza rolą Dauma. Wziął ją chyba przez pomyłkę, a najfatalniejszą krzywdę wyrządził sobie i sztuce. Daum nie jest wcale postacią farsową, to typowy wyraziciel kuliństwa umysłowego i moralnego z całą jego śmiesznością, ale i z całym tego środowiska tragizmem. Przypomnijmy sobie scenę Dauma z synem w trzecim akcie. Mogła wywrzeć wstrząsające wrażenie, a stała się płaską farsą, której towarzyszył śmiech na widowni! Cóż powiem o innych artystach? P. Czarnowski w roli Boguckiego był trochę zbłąkany w wyrazie w ostatniej scenie aktu trzeciego, którą wziął za silnie. Poza tem był bardzo na swoim miejscu. Dobry typ dała p. Wrześniowska jako siostrzyczka Maliczewskiej, a w innych rolach wyróżniły się korzystnie pp. Bielcz, Cornobis i Millerowa zastępując nieestetycznie zastąpioną u nas p. Dabrowską.

Ze scen ansamblowych bardzo zwróciło uwagę przyglądając „klaki” uczniowskiej.

Wczoraj mieliśmy drugi występ gościnny p. Ordon-Sosnowskiej w roli Reginy w sztuce „Zuzia” Brixa. Utwór ten oparty na motywach psychologicznych o zreczną strukturę dzięki w pierwszym rzędzie doskonale grze p. Ordon-Sosnowskiej wywarł silne wrażenie. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Fr. H.

Listy do Redakcji.

Upewniam proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie tych kilku wierszy:

Rodacy! Jakkolwiek rezultaty materialne wieczoru na rzecz zakładów „Powszechności i Pracy” 17 lutego nie są mi jeszcze całkowicie znane, to rezultaty moralne, aż nadto się ujawniły. Ten żywy udział, jaki społeczeństwo przyjął w urzędowaniu i uświetnieniu wieczoru, składającego na otwarcie sprawy i spełnienie swego prawa, talenta i grona, są rekoimiam, że to społeczeństwo interesuje się polszciami zyciem ogólnym, zaś w tem szarem codziennym życiu, pełnem trosk i kłopotów tak wielkich, że trzeba stać bardzo blisko zakładów i żyć ich życiem, aby dostatecznie je odczuć i ocenić, ten żywy udział społeczeństwa jest moralną obciążą i zachętą do dalszej pracy. Nie będę tutaj wymieniał nazwisk i nazwisk, które w ten lub inny sposób przyczyniły się do powodzenia zabawy, gdyż w swoim czasie były one wymienione, a ciekawy czytelnik znajdzie je w odpowiednich numerach czasopism, tylko wszystkim od niemordowanych organizatorów WWP: Bronisława Julianowej Moraczewskiej, hr. Wielhorskiej i całego długiego szeregu pań i panów, stanowiących komitet wieczoru, od państwa Wielebskich, p. Boguckiego, pp. artystek i artystów teatru polskiego, aż do młodzieży dzisiejszej, wybijającej hufobę, śle szersze i serdeczne Bóg zapłać!

Nagroda za Waszą pracę i ofiarę, Szanowni Rodacy, niech będzie ta myśl i to przekonanie, że kilka, kilkanaście isotek ludzkich zostanie uratowanych od niedoli materialnej i moralnej.

Z poważaniem
K. N. Dykowski
kierownik zakładów „Powszechności i Pracy”.
4 (17) — III — 1913.

Do Sz. Redakcji „Kurjera Lit.”
Zwracam się do Redakcji poczytne naszego pisma, prosząc uprzejmie Szanowną Redakcję o umieszczenie na łamach „Kurjera Litewskiego” protestu mojego przeciwko wystawieniu sztuki „Kobieta bez skazy” p. G. Zapojskiej p. t. „Kobieta bez skazy”. Chcę połączyć się w tym protestie moim z oczekiwaniemi rodzakami (z pania Różyką na czele, małżonką prezesa Tow. kredytowego, paniami Chrostowskimi, wznaczkami generała wojsk polskich Siemawskiego, oraz całym szeregiem pań z inteligencji, a zatem nie „dewotek”), które pierwsze podniosły w Kielecach głos przeciwko wystawieniu tej sztuki. Za skutecznym tym głosem poszły, skutecznie również: Radom, Częstochowa, Łódź, Piotrków.
Stając w obronie młodzieży naszej,

która oglądać utworów takich nie powinna, oraz w obronie powagi i godności sceny polskiej, przypominam zarządom ogółu kierownictwa teatru, że wieczór przeznaczony w Wilnie na wystawienie „Kobiety bez skazy”, jest na całym świecie katolickim wieczorem Wielkiego Czwartku. Niech ten mój protest będzie zarazem prośbą do matron i matek polskich, aby dołączyły się zechciały do głosu mojego i oby głos ten jaknajświeższe rozbrzmiał po całej polskiej krainie.

Do powyższego protestu przylączyły się jeszcze następujące panie:
Julia Uzyńska,
Maria Zielińska,
Stefania Brzezińska.
Wilno, 5 (18) marca 1913 r.

Przyp. Red. Zamieszczając protest powyższy winniśmy zaznaczyć, że cenzura warszawska po pierwszym przedstawieniu sztuki „Kobieta bez skazy” wycofała ją i poczyniła znaczne skreślenia. Niezależnie od tego dyskrekcja naszego teatru o ile więcej usunęła ze sztuki tej wszystko, cooby mogło przekroczyć granice przyzwoitości.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę — św. Wiktor i Wiktoryna, weł. now. st. — św. Józef Oblubienica N. M. P.; jutro — św. Tomasz z W. D. K.; weł. now. st. — św. Wollran z B. — Temperatura. Dziś, w nocy, termometr Barana wskazywał + 2°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— O ulicę Kaukaską. Komisja do spraw uregulowania ulic orzekła, że ulica Kaukaska, wskutek wielkiego jej spadku, jest nieodpowiednią dla ruchu towarowego, to też należy spadek zmniejszyć przez wydłużenie toru. W takim razie ujście ulicy Kaukaskiej trzeba będzie wyprowadzić na ul. Sądową.

— W komisji do uregulowania ulic. Niedawno powołana komisja do spraw uregulowania ulic odbyła już kilka posiedzeń. Między innymi omawiano sprawę uregulowania nowych skwerów miejskich. Komisja orzekła, że w najbliższym czasie należałoby urządzić skwer na Nowem-Mieście w rejonie ul. Nowogrodzkiej. To też postanowiła prosić geometrę p. Walickiego o wyszukanie odpowiedniego placu obszaru nie mniej 2 dziesięcin.

Następnie postanowiono prosić Zarząd miejski o zajęcie się sprawą przeobrażenia gruntów nad brzegiem Wilni na prawidłowo ulic.

Jednocześnie uznano za niezbędne połączenie ul. Zawalnej z ul. Foksal.

— Roboty kanalizacyjne, tunelowe, pod ul. Rudnicką, zostały obecnie z powodu braku cegły, wstrzymane aż do przyszłego sezonu zimowego. Ulica Rudnicka zostanie otwarta dla ruchu wozowego mniej więcej za tydzień. Również śpiesznie są usuwane różne budynki czasowe i inne urządzenia na placu Teatralnym, włącznie aż do zastąpienia wejścia do tunelu, który już został doprowadzony aż do połowy ul. Rudnickiej.

Roboty kanalizacyjne teraz będą prowadzone na ul. Monasterskiej, dokąd są skierowane całe siły robocze wydziału kanalizacyjnego.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski miejski. Dziś trzeci występ Wł. Ordon-Sosnowskiej w świetnej komedji Zapojskiej „Ich czworo” w roli Ireny. Jest to jedna z tych kreacji, która wśród publiczności wzbudza podziw dla przebieganych środków w jakie uposaża znakomita artystka te postacie. Gra jej posiada tyle humoru naturalnego i wdzięku, że widz opuszcza teatr oczarowany. Komedja znakomitej autorki nabiera innego blasku dzięki współudziałowi tej jedynej dziś polskiej artystki, umiejacej wcielić się w postacie Zapojskiej. Komedja Zapojskiej dzieki wzorowemu zespołowi z J. Pawłowskim na czele będzie jednym z najświetniejszych przedstawień z szeregu występów znakomitego gościa.

— W czwartek premiera nieznanego Wilnu, a ciesząc się niezwykłym powodzeniem komedji Zapojskiej „Kobieta bez skazy”.

W piątek piaty występ w komedji Rittera „Glupi Jakób”.

W sobotę premiera arcydzieła St. Wyspiańskiego „Wesele” z Wł. Ordon-Sosnowskiej w roli Panny Młodej. Będzie zarazem „Wesele” tem ciekawsze, że bierze w niem udział 5 artystów, którzy grali na premierze „Wesela” w Krakowie. Są nimi — Zawadzki, H. Arkawinówna, Strycharski, Pawłowski i Sarnowski.

W niedzielę po południu ostatni raz w tym sezonie „Obrona Częstochowy” po cenach do połowy zniżonych.

Wieczorem przedostatni występ Wł. Ordon-Sosnowskiej w „Moralności pani Dulskiej”.

W poniedziałek ostatni występ, a zarazem benefis Wł. Ordon-Sosnowskiej w komedji Kiedrzyńskiego „Gra serc”.

S A D Y.

— Sprawa ks. Mikołajana. Jutro Senat ma rozpatrzyć skargę kasacyjną ks. Mikołajana na wyrok kłówickiej izby sądowej, powzięty na specjalnej sesji wyjazdowej w Świętąncach.

ROZNE.

— Na kermaszu. Naszym dorocznym „Kazimierz” dopisała pogodą: przez dwa dni kermaszu, lubo czasem wiatr zimny zmuszał do baczenia na „towar” wystawiony na sprzedaż, słoneczny przyświecał pogodnie przy łagodnej kilkostopniowej temperaturze wiosennej.

To też widzieliśmy na placu Lukiskim obraz zwykły, pełny barw, rozmaitości i ożywienia. Zabrakło już wprawdzie w tym roku tak potrzebnej dla ludu herbaciarni, po której budynek już zezobrano, ale za to trochę ratowały sprawę starania prywatnych przedsiębiorczy.

Na ogół dostawców-włóciarni było

mniej, co zresztą stałe można obserwować już od lat kilku i wyroby, szczególnie drewniane dowieziono przeważnie kolejami. Wzmagała się natomiast szereg producentów z przedmieść oraz drobnych przemysłowców prowincjonalnych: wzrasta liczba wyrobów koszykarskich i garnarskich.

Nie braku i naszych dwu księgarń: „Kultury” i „Taniach wydawnictw”, obok reszty kilku innych przygodnych kopertorów, sprzedających „senniki”, „listy miłosne” oraz sporo „cennych, bo starych” książek, albo bez końca, albo bez początku.

Od wielu osób słyszeliśmy, że targ był bardzo ożywiony i dostawcy tegoroczni są zadowolonymi.

WYPADKI.

— Z namietnością do hazardu. Niejaki Rewkowski służył, jako pisarz, w kancelarii sędziego śledczego. Skromne wynagrodzenie nie pozwalało mu, oczywiście, na grę hazardową, ale uprawiał ją w ciągłej nadziei odgrania się i poprawienia swych interesów. Kiedy zapłacił się w dług do 200 rb., wpadł na pomysł spieniężenia dwóch weksli po 200 rubli d. 6 i 16 lutego r. b., ze swoim podpisem i z „żyro” sędziego śledczego p. Szulca, oczywiście podobieniem. Podrobioniem również był dwa upoważnienia rzekomo wydane przez p. Szulca i opatrzone pieczęcią dla zainkasowania tych weksli w Wil. Tow. Wzaj. Kredytu. Pieniądze wszakże w ten sposób zdobyte, jak przyznał się sam winowajca, zostały przezeń całkowicie przebrane.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

— Samobójstwo. W niedzielę po południu bolesnym echem śród inteligencji miasta odbiła się wieść o samobójstwie młodej, bardzo przystojnej i utalentowanej p. Marii Zaluskiej, która wystrzałem z rewolweru w serce pozbawiła się życia w Wierzyńcu, na leśniczce w pobliżu brzegu Wilki, niedawno jeszcze będącą własnością jej matki.

P. M. Zaluska przez lat kilka kształciła się w konserwatorium muzycznym w Moskwie, zaś ostatni rok studiowała sztukę sceniczną na kursach dramatycznych w Warszawie, przyczem znawcy rokowali jej świetną przyszłość na tem polu. Właśnie w sobotę przybyła z Warszawy.

Przyczyna samobójstwa nie została wyjaśniona. Zaś w szerokiach kółach towarzyskich wiele się o tem mówi; głos powszechny odzywa się z głębokim współczuciem dla rodziny zmarłej, tudzież ze szczerem żalem dla tego młodego i tyle obiecującego życia.

Pogrzbano zwłoki nieszczęśliwej ofiary wczoraj o godz. 6 na cmentarzu Ewangelickim. W ekspedycji i pogrzebie wzięli udział licznie zebrani członkowie rodziny i przyjaciele.

— Kradzież. Z mieszkanka wikarego kościoła św. Rafała, ks. Michała Malinowskiego w dzień św. Kazimierza skradziono 247 rb. gotówki i różne rzeczy wartości kilkudziesięciu rb.

Nagły zgon. Do sklepu monopolowego przy ul. Zawalnej Nr 47, w poniedziałek o zmierzchu, przyszedł jakiś mężczyzna przyzwyczajony ubrany, w wieku około 45 lat i zażądał „kruczkę” wódki. Nagle przecież upadł i po chwili skonał. Zwłoki jego odwieziono do kasyjki św. Jakóba.

— Pogotowie ratunkowe było czynne d. 3 b. m. w 10, dnia 4 b. m. w 12 i dnia 5 b. m. w 7 wypadkach, w tej liczbie 12 wyjazdów na miasto i 17 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przebiegli do Wilna:

(Hotel Europejski): ob. Antoni Mielski, ob. Władysław Bronikowski, ob. Stefan Brajczewski, ob. Brunon Brajczewski, in. Zygmunt Dekler, ob. Józef Sienkiewicz, ob. Andrzej Bako-jemski, ob. Stefan Myszkowski, ob. Henryk Downarowicz.

(Hotel S-George): hr. Józef Breza, ob. Tadeusz Ciołkiewicz, ob. Karol Wagner, ob. Aleksander Cholewicki, ob. Aleksander Rygiert, ob. Maria Bodeńska, ob. Józef Krauze, ob. Andrzej Komarowski, poseł R. P. Aleksander Chomiński, poseł D. P. Henryk Święciński, poseł D. P. hr. Wacław Potkammer, fabry. Daniel Sapoz, ob. Teodor Celikowski, ob. Wanda Ejanarowiczowa, ob. Mieczysław Tukallo, ob. Józef Biszewski, ob. Henryk Matuszewicz, ob. Antonina Mierzejewska, ob. Andrzej Bohusz.

(Hotel Sokolowski): ob. Malwina Landbergowa, ob. Zofia Rosocha, ob. Stanisław Podborski, ob. Kazimierz Wollwicz, ob. Julian Chalecki, ob. Józef Święciński, ob. Kazimierz Ciemnomolaki, ob. Oskar Protasiewicz, ob. Zygmunt Janeczowski, ob. Edward Skoryno.

(Hotel Niszkowski): ob. Alfred Szuzyński, ob. Adolf Downarowicz, ob. Witold Downarowicz, ob. Edward Ertel, ob. Aldona Przybyszewska, ob. Maria Przybyszewska, ob. Olga Borowska, ob. Stanisław Rodziewicz, ob. Julian Kozłowski, ks. Piotr Lechodo, ob. Jerzy Kuncewicz, ob. Maria Rybicka, ob. Stefan Wojtkiewicz, ks. Alfons Pietruski, ob. Julian Narkowski, ob. Aleksander Halko, ob. Stanisław Szarkowski, pułk. Mikołaj Moldejewicz, ob. Albina Zdrojewska, ob. Elżbieta Klimowiczowa, ob. Jadwiga Kasprzycka, ks. Julian Zyliński, d-r Edward Szuzyński, ob. Karol Szejer, ob. Aleksander Tomczyński.

(Hotel Bristol): ob. Zaleski, ob. O. Strojko, ob. Berlis, ob. Zaniewski, ob. Graniński.

PROWINCJA.

MINSK.

θ (z) Ś-ty Kazimierz w Mińszczyźnie. Do niedawna, dzień św. Kazimierza, jako patrona całej Litwy, święcono był w Mińszczyźnie uroczystości, jako święto obowiązujące do wstrzymania się od wszelkiej pracy. Od lat kilku atoli wprowadzono jako uroczyste, święto św. Michała — patrona diecezji mińskiej. Ze dawniej, aż do roku 1905 prawie, dla młodzieży szkolnej świętowanie św. Kazimierza było najsurowiej wzbronione i że władze szkolne radeby wrócić obecnie do wszelkich zakazów epoki poprzedniej.

przedniej, więc byłoby bardzo pożądanem ustalenie ostateczne kwestji świętowania patrona kraju.

W r. b. po kościółkach odbywały się uroczyste sumy i ludzie tłumnie na nie spieszyli. W szkołach zaś, wskutek niewyraźnych instrukcji ks. ks. kapelanów, część młodzieży katolickiej przyszła — część nie przyszła na lekcje. Zdaje się, że najbardziej zgodnym z tradycjami i, ze względu na uniknięcie wszelkich zatargów i kolizji, byłoby ustalenie świętowania uroczystego dnia 4 (12) marca we wszystkich diecezjach Litwy historycznej.

θ (z) O Kasprowiecu. P. Wierzyński, znany nam już z wykładu o Słowackim, wypowiedział w niedzielę interesujący odczyt o Janie Kasprowiecu.

Skreśliwszy środowisko i charakter kujawskiego ludu, z pośród którego wyszedł profesor-poeta, oraz warunki w jakich kształcił się od lat najmłodszych, prelegent charakteryzował w słowach barwnych ducha całej twórczości poetyckiej oraz ewolucji jej myślowych, jakie Kasprowiec przechodził w ciągu swego życia. Obrazowo przedstawiając pierwszą epokę rozwoju jego talentu, kiedy olśniony blaskiem Lucyfera, tam szukał prawdy i natchnienia, prelegent dał nam obraz stopniowego przejścia poety do wiary w Bóstwo, jako jedyne źródło dobra.

Wykład p. Wierzyńskiego dał nam syntezę duchową Kasprowieca wraz z analizą poszczególnych uczuć i przemian zachodzących w różnych epokach poetyckiej jego twórczości. Był więc odpowiednim dla audytorium, które wogóle zna dobrze dzieła Kasprowieca — która je pojęła i pewien szlak w zestawieniu z innymi wieszczami „młodej Polski” sobie wyrobiło. O słuchaczach zabranych nader licznie na niedzielny odczyt, tego powiedzieć się nie da, wskutek czego prelekcja dla wielu z nich była mniej dostępną. Nie jest to jednak wina prelegenta.

θ (z) „Wilno przed stu laty”. Na ten temat w sobotę dn. 9 (22) b. m. p. Wierzyński wygłosi w sali „Ogniska” odczyt, który niewątpliwie zainteresuje szersze sfery naszego społeczeństwa. Zarówno temat ciekawy wiele, jako też doskonała wymowa i umiejętne prelegenta przykuwająca uwagę słuchaczy, zapewnia odczytowi zasłużone powodzenie.

θ (z) Rautu nie będzie! Zapowiedzianego rautu w czasie zbliżającego się zjazdu rolniczego, „Ognisko” nie urządzi. A szkoda, bo nasze ziemiactwo już przyczyniło się do tych zebrań towarzyskich w lokalu naszego klubu! Rauty ogniskowe udawały się doskonale, pozostawały w uczestnikach mile wspomnienie — no i przynosiły poważny dochód instytucji! Szkoda wielka, że komisja zabawa nie postarała się o zorganizowanie i teraz podobnego zebrań, ze wszelkim miar potrzebnego nam!

θ Subwencja. „Wiecez. Gazeta” dowiaduje się, że głównym powodem przeniesienia „Siewiero-Zapadn. Zi-zni” z Grodna do Mińska jest 22,000 rb. subwencji, udzielanej przez nacjonalistów organowi mińskiemu.

θ Ofiara. Zamiast kwiatów na trumnie s. p. Marii Święcińskiej od p. Porzeckiej 3 rb. złożono za pośrednictwem księgarni W. Makowskiego w Mińsku na ochronkę św. Kazimierza tamże.

— Białystok. W niedzielę 24 Intego (9 marca) ukażala się jedynokrotnie białostocka p. n. „Nadzieja”, poświęcona walce z pijanizmem i wydana przez ks. B. Szymkowiaka.

Radni miejscy pp. Jan Faust i Józef Puchalski w imię do „Gazety Białostockiej” oświadczyli, że są polakami.

Z Królestwa.

× Misja dyrektora departamentu wyznań obcych. „Bież. Wied.” donoszą, że dyrektor departamentu wyznań obcych, Mienkin, wydelegowany do Warszawy miał jakoby odczyt ministerium spraw wewnętrznych referat o rozmowie swej z administratorem archidiecezji warszawskiej w sprawie ostatnich demonstracji w tamtejszych kościołach. Z tego powodu miał również interwelować arcybiskupa molszawskiego ks. W. Kłuczyńskiego.

Według dalszej relacji „Bież. W.” wywiezła Mienkina do Warszawy miało celu osobiste widzenie się z administratorem, do którego rząd odnosił się bardzo przychylnie.

× Postanowienie obowiązujące. Gubernator warszawski wydał postanowienie obowiązujące, karzące 500 rb. grzywny lub 3 mies. aresztu za wszelkie grubiańskie i zachławe wybryki, powodujące niezadowolnienie obywateli, jak natrętne zaczepianie kogokolwiek, ukazywanie się w miejscach i lokalach publicznych w stanie nietrzeźwym, awantury itp.

× O stosunkach polsko-żydowskich. Gazety żydowskie podają następującą wiadomość:

„W tych dniach bawił w Warszawie wysoko postawiony urzędnik, który przybył z Petersburga w specjalnej misji obecnania się osobicie na miejscu ze stanem obecných stosunków polsko-żydowskich”.

× Napad na redaktora „Młot”. Cała prasa warszawska wyraża oburzenie z powodu brutalnego napadu, którego uległ p. Władysław Buchner. Jak się wyясniło, osobami które dokonały tego byli: pełnomocnik hr. Przeździecki p. Zygmunt Trejdosiewicz w asystencji inż. Stodolskiego i współpracownika administracji hotelu „Polonia”, p. Niemyski. Powodem napadu są wystąpienia „Młot”, przeciwko sprawadzeniu przez administrację nowego budynku przez hr. K. Przeździeckiego hotelu „Polonia” wszystkich mebli z Wiednia, zamiast obstawiania ich w kraju. P. Buchner ogłosił list następujący: „Przez wciągnięcie mnie w zasadkę, za pomocą przybrania fałszy-

wego nazwiska p. Zygmunt Trejdosiewicz, hr. Przeździecki budowy hotelu „Polonia” w Warszawie, posawił się ostentacyjnie w szeregach tych, do których się stosuje się do jakichś honorowych, lecz kodeks karny Włobce te o sprawę napad na mnie skierował na drogę sądową”.

P. Stodolski zaprzecza wszelkiego udziału w napadzie.

× Napad bandytów w Łodzi. W łódzkiej bandzie, występującej w wojnie zabił na ulicy 72-letniego Samuela Koltoskiego, inkasanta firmy „Maks Schröter”, noszącego kilkadziesiąt rubli na wypłatę c. a robotników.

Z sa kordonu.

× Komisja kolonizacyjna na Śląsku. Na Śląsku pruskim powstało rzekomo prywatne Stowarzyszenie do „utrwalenia” Niemczyzny. Głównym zadaniem jego będzie udzielanie bardzo dogodnych pożyczek pod warunkiem, że dana posiadłość w żadnym razie w ręce polskie nie przejdzie. Dobrym skutkiem utrwalać się nie da, stowarzyszenie parcelować będzie między niemieckich włóciarni i takichże robotników rolnych. Fundusze powstają głównie z subwencji: sejmiku śląskiego (który już wyznaczył milion marek na cele parcelacyjne) i rzędu pruskiego. Sejm pruski ma obecnie przeznaczyć na cele kolonizacji wewnętrznej 25 mil. marek, z czego 10 przeznaczono być ma na udział państwa w takich stowarzyszeniach kolonizacyjnych, jak śląskie, Istyni, on w Pensach, Wschodnich, Brandenburgii i na Pomorzu.

× Wywłaszczenie. Właścicielom majątków i Złotnik doręczono dekrety wydziałów obwodowych, mocą których własność majątków przeszła ostatecznie na komisję kolonizacyjną. Złotniki w dniu 5 marca, a Dolska 14 marca now. st. Po doręczeniu dekretu w Złotnikach odbywała się od środy druga taksa w celu stwierdzenia zmian, jakie zaszły od czasu pierwszej taksy. W środę czwartek sekretarz rejencji z urzędniczymi komisji kolonizacyjnej, jako ekspertem, przeprowadzali drugą takse, wając zapasy w spiżarniach i bydło. W piątek po południu zjechała do Złotnik właściwa komisja, która uskuteczniła pierwszą takse. P. Kościelski w dniu tym stał przed Złotnikami i prowadził gospodarkę; administrację majątku przejął na razie urzędnik komisji kolonizacyjnej,

zamierza zajmować się eksploatacją naft, lecz chce oddać niektóre obszary naftowe kolejom skarbowym. Prócz tego zarząd marynarki chce eksploatować naftę dla floty. W razie braku węgla wszystkie koleje w rejonach morza Bałtyckiego i Czarnego będą zaopatrzone w węgiel zagraniczny. Syndykat eksploatacji naft, według wiarygodnych informacji rządu, nie istnieje. Istnieje natomiast prawdopodobnie syndykat sprzedaży naft, ale jest on bardzo nieuchwytny. Dla zwiększenia ilości naft minister handlu polecił przygotować do licytacji na 15 (28) kwietnia wszystkie działy naftowe. Wreszcie rząd zamierza zrobić próbę dostarczenia węgla syberyjskiego z kopalni sudańskich.

Skup kolei Mosk.-Kij.-Woroniejskiej. (T. A. P.). Połączono posiedzenie komisji finansowej i kolei w sprawie wniosku ustawodawczego o skupie kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroniejskiej. Wskazano 39 głosów przeciw i opowiedziało się za potrzebą wykupu.

Przepadły miliony. Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji do spraw myślistwa jeden z posłów do Dumy zażądał przedstawić rządu, gdzie podzielił się kapitały, utworzone z 3-rukowych opłat za bilety myśliwskie, pobierane od 1892 r. Opłaty te stanowią obecnie kapitał około 5 milionów. Początkowo pieniądze te miały być przeznaczone na ochronę apaszy myśliwskich, lecz około półtora miliona wydano na potrzeby armii, a reszta obrócona została na pokrycie deficytu powstałego przy budowie świątyni Zmartwychwstania Pańskiego w Petersburgu. Przedstawiciel rządu oświadczył, że sprawy tej nie zna, ale złoży wyjaśnienia.

Kokowcow o kolei syberyjskiej. Kokowcow przyjął w tych dniach posłów syberyjskich, którzy czynili starania o budowę kolei południowo - syberyjskiej. Kokowcow sceptycznie zapatruje się na realizację kapitału budowlanego w sumie 300 milionów, jak również na projekt kolei równoległej do syberyjskiej.

Komisja regulaminowa zakończyła rozważanie regulaminu trzeciej Dumy.

Sytuacja międzynarodowa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego“).

Z dnia 4 (17) i 5 (18) marca.

AUSTRIA I ROSJA.

Wiedeń. Do „Wiener Allg. Ztg.“ doznają z Paryża, że rosyjski minister spraw zagranicznych, Szazonow, miał oświadczyć korespondentom pism paryskich, iż pomiędzy Austrią a Rosją panują obecnie stosunki zadawalające, choć dotychczas nie usunęto jeszcze pewnych spraw spornych. Rosja, na przykład, domaga się, aby Djakow przyłączono do Serbii. Co się tyczy Skodaru, to Rosja wstrzymuje się od obietnicy, w razie jednak zdobycia tego miasta przez czarnogórców i serbów, czyn dokonany mógłby zaważyć mocno na szali tej sprawy.

ODWOLANIE HR. THUNA.

Wiedeń. Według informacji prasy petersburskiej, ambasador austriacki w Petersburgu, hr. Thurn, złożył, wbrew instrukcjom z Wiednia, rządowi rosyjskiemu oświadczenie, umieszczone przez Petersburską Agencję telegraficzną, w którym dopiśko do komunikatu o rozbrojeniu. Ambasador więc jest przyczyną nieporozumienia, które z powodu tego dopiśki pomiędzy rządem austriackim a rosyjskim. Podobno hr. Thurn będzie wobec tego usunięty ze stanowiska, a miejsce jego zajmie ks. Hohenlohe.

AKCJA MOCARSTW.

London. Choć nie zapowiedziano na wczoraj posiedzenia konferencji ambasadorów, to jednak wszyscy ambasadorowie zjawili się w urzędzie spraw zagranicznych i konferowali z sirem Greyem, który odbył następnie naradę także z przedstawicielami Turcji i Bułgarii. Na podstawie tych konferencji sformułowano główne podstawy odpowiedzi mocarstw na warunki związku bałkańskiego.

ADRJANOPOL.

Sofia. Żołaga Adrianopola zwróciła się podobno do dowódcy armii bułgarskiej zapytaniem co do warunków kapitulacji, miała jednak otrzymać odpowiedź, że bułgarscy zgodzą się tylko na bezwarunkową kapitulację twierdzy.

TYFUS PLAMISTY.

Blagograd. Zawleczono tu z pod Adrianopola tyfus plamisty. Dotychczas stwierdzono 300 wypadków tej choroby.

BOMBARDOWANIE SKODARU.

Blagograd. Wznowione onegdaj wieczorem bombardowanie Skodaru z dział obłężniczych trwało przez cały dzień wczoraj.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

ZAMORDOWANIE KRÓLA GRECKIEGO.

SALONKI WEDŁUG INFORMACJI REUTERA I AGENCJI HAVASA W DZIEŃ ZABITY ZOSTAŁ KRÓL HELLENOW, JERZY I. Jerzy I. Chrystian Wilhelm Ferdynand Adolf drugi syn Chrystiana IX króla duńskiego i królowej Ludwiki ur. w 1845. Podczas pobytu w Londynie 1863 r. przedślubiony przez rząd angielski za zgodą Francji i Rosji na kandydata do tronu greckiego obrany został na króla Hellenów 30 marca 1864 r. pod imieniem Jerzego I. Nieszczytna wojna z Turcją w 1897 r. przyczyniła mu niemało kłopotów i nieprzyjemności. Zmarł 13 kwietnia 1913 r. z Olgi córką w. ks. Konstantego Mikołajewicza. Z tego

małżeństwa ma 5 synów: następcę tronu ks. Sparty Konstantego, ur. 1868 r., ks. Jerzego, ks. Andrzeja, ks. Krzysztofa, oraz trzy córki. Przyp. Red.

GRECJA I WŁOCHY.

Ateń. W kołach kompetentnych zaprzeczają wiadomościom pism włoskich o zajęciu przez greków Walony i Beratu. Główny dowódca armii unika podobnych operacji wiedząc, że zajęcie tych miejscowości będzie nieprzychylnie zrozumiane przez Włochy. Jedyną miejscowością, którą zajmą grecy w Epirze jest Tepeleni.

BUNT ALBANCZYKÓW.

Dochala. (Arabia). Żołnierze albańscy znajdujący się w granicach Saida drissa wzniesli rokasz, żądając powrotu do kraju.

Dla miłośników wydawnictw ozdobnych

przygotowała Administracja „BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW”

100 EGZEMPLARZY KSIĄŻEK

na wyborów papierze.

Każdy z tych egzemplarzy posiada osobną numerację.

Cena 12 tomów rb. 20, z przesyłką rb. 24.

Zamówienia na Ozdobne Wydanie „Biblioteki pamiętników” przyjmuje Administracja tegoż czasopisma: Wilno, pr. S-to Jerski Nr 28.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.“).

Z dnia 4 (17) i 5 (18) marca.

KATASTROFA.

Warszawa. Pod Warszawą na kole Nadwiślańskiej wskutek przedwczesnego przesunięcia zwrotnicy wykoleiły się trzy wagony pociągu osobowego. Osiem osób jest ciężko rannych, kilka leży.

REFORMA WYBORCZA.

Lwów. Podczas nocnego posiedzenia sejmowej komisji wyborczej došlo do porozumienia z rusemiami. Liczne mandaty ruskich podniesiono do 62. Poseł Starzyński rzekł, że referendaryjną reformę w sejmie, wybrano więc na referenta posła Wereszyskiego. Następne posiedzenie komisji odbędzie się po świętach.

Pod koniec posiedzenia komisji, przywódcą rusinów, Lewicki, wyraził nadzieję, że uchwalone reformy będą podstawą wielkiego dzieła nawiazania innych stosunków pomiędzy obu narodami, wstępem do ugody, której naród ruski również pragnie.

NAPAD BANDYCKI.

Lublin. Wczoraj o g. 8 wiecz. bandyci napadli na dwór majątku Świdnicki p. Jana Węglińskiego pod Wolskiewiczami w pow. hrubieszowski. Dwór spalowano, właściciel p. Jan Węgliński zabity.

Podobno oprócz właściciela Węglińskiego, zabici zostali przez bandytów lokaj i parobek dworski, zaś ciężką ranę odniosła córka zabitego właściciela majątku.

Napadu dokonała prawdopodobnie banda, oddawna w tych stronach grasująca. Z dwóch powiatów hrubieszowskiego i zamojskiego wysłano na bandytami pościg, złożony ze strażników i kozaków.

Z POWODU PROGRAMU MINISTRA.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ podaje ponownie energicznie krytykę „programu“ ministra spraw wewnętrznych, wyłożony w rozmowie z korespondentem „Tempsa“. Tym razem „Now. Wremia“ zajmuje się tym ustępem, który dotyczy stosunków polsko-rosyjskich. Pismo dziwi się, że minister może publicznie stwierdzać swą całkowitą bezsilność w rozstrzygnięciu zagadnień narodowościowych i swój brak twórczości państwowej.

W innym artykule feljetonista Mienszkow surowo ocenia poglądy ministra.

Wymieniony wyżej korespondent dziennika paryskiego, Rivet, oświadcza w liście do redakcji „Now. Wr.“, że ogłoszona przez niego treść rozmowy z ministrem jest najzupełniej ścisła. Interview zaś miał na celu zapoznanie prasy francuskiej z programem rosyjskim, aby wzajemnie zapoznały się narody sprzymierzone.

PROJEKT PRAWA O SZKOŁACH PRYWATNYCH.

Petersburg. Komisja Rady Państwa ukończyła rozpoznawanie projektu prawa o szkołach prywatnych i zmieniała poprzednie postanowienie, udzielając ziemstwom i miastom prawa otwierania szkół. Zgodnie z poprawką Hurki w szkołach wyższych dozwolony jest wykład w języku polskim pod warunkiem, jeżeli szkoła nie korzysta z subwencji skarbowej, ziemstw i miast.

DEMONSTRACJA W KIJOWIE.

Petersburg. Donoszą tu z Kijowa, że tam członkowie Związku narodu rosyjskiego urządzili demonstrację przeciw austriackiej.

PRAWICOWCY PRZECIWO IV DUMIE.

Petersburg. Wczoraj odbyło się

posiedzenie stronnictwa prawicowców. Omawiano sprawę konieczności rozwiązania IV Dumy. Włosianie postawili jednakże zagrożili wystąpieniem z frakcji, jeżeli czynione będą najmniejsze ustępstwa w tym kierunku. Przywódcy prawicowców musieli ustąpić i cofnąć sprawę z porządku obrad.

LIST APOSTOLSKI.

Rzym. Organ watykański „Osservatore Romano“ ogłasza list apostolski Papieża z powodu rocznicy uznania przez Konstantyn Wielkiego religii katolickiej za państwową. List apostolski ogłasza odpust zupełny dla tych, którzy od Białej niedzieli do Wniebowstąpienia odwiedzą dwa razy kościoły św. Piotra i Pawła w Rzymie i będą się modlili o nawrócenie kacerzy. Ci z wiernych, którzy nie będą mogli przybyć do Rzymu, uzyskają to samo, jeśli 6 razy odwiedzą kościoły w swoim kraju, wyznaczony przez biskupa i będą się modlili o utrzymanie pokoju.

KONFERENCJA SOCJALISTÓW.

Brusela. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się tu konferencja socjalistów, na której będą reprezentowane wszystkie polityczne i zawodowe związki belgijskie. Konferencja ma wydać hasło do strajku powszechnego, który początkowo miał wybuchnąć 14 kwietnia. Uwadniają się o raz bardziej prąd, aby strajk miał cechy czysto manifestacyjne i trwał tylko 24 godziny w całej Belgii.

WYBUCHY.

Kalkuta. W tutejszym urzędzie pocztowym eksplodowała znaczna ilość przesyłek, napełnionych materiałami wybuchowymi. Przesyłki te były adresowane do różnych urzędników pocztowych. Jeden z funkcjonariuszy, zabity, kilkunastu rannych.

Nowy Jork. W New-Castle w Pensylwanii, wyleciała w powietrze fabryka prochu. Wielu zabitych i rannych. Blizszych szczegółów brak. Wstrząśnienie wywołane przez wybuch, odczuło w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

(Telegramy Ag. Pet.).

WIOSNA.

Ryga. Ruszyli na Dźwinie lody. Sandomierz. Rozpoczęła się nawigacja na Wiśle.

Grodno. Otwarto nawigację na Niemnie.

Nowo. Rozpoczął się ruch statków na Niemnie w dół rzeki.

Ryga. Lody na Dźwinie zniszczyły przystanie i uniósły na morze barki. Uszkodzony jest parowiec.

Cherson. Dniepr i Liman wolne są już od kry. Rozpoczął się ruch na rzec.

Czerńiów. Lody ruszyły na Dniepr.

ZJAZD ZJEDNOCZONEJ SZLACHTY.

Petersburg. Otwarty został zjazd pełnomocników zjednoczonych organizacji szlacheckich, pod przewodnictwem członka Rady państwa, Strukowa. Przybyło 30 delegatów. Posłano Najjaśniejszemu Panu telegram Najpodańszy i przystąpiono do rozważania kwestii podnoszenia do godności szlachecką za pożyteczną działalność.

Zjazd będzie trwał do 8 (21) b. m.

Petersburg. Sprawę udzielania szlachecką, po długiej dyskusji postanowiono odłożyć i rozpatrzyć na zwykłych zgromadzeniach szlacheckich.

ODWOLANIE POSŁA.

Petersburg. Były poseł francuski Louis wreczył w Carskim Siole listy odwołujące i otrzymał brylantowe odznaki orderu Aleksandra Newskiego.

ODZIEŻ DLA ŻOŁNIERZY.

Petersburg. Główny zarząd intendentury opracowuje nowe przepisy o zaopatrywaniu w ciepłą odzież rekrutów i żołnierzy, uwalnianych do rezerwy.

BANDYTYZM.

Lublin. W majątku Świdnickich, w pow. hrubieszowski, bandyci zamordowali obywatela Węglińskiego i ciężko ranili jego córkę.

SEJM GALICYJSKI.

Lwów. Marszałek hr. Gutowski otworzył sejm galicyjski i zaznaczył ważność sejsu, która rozstrzygnie reformę wyborczą. I. namiestnik Bołszynski wyraził radość z powodu dojścia do porozumienia. Przeciwno „Jednostroonemu“ porozumieniu polaków z ukraińcami protestował moskalofil Dudykiewicz.

REPRESJE PRASOWE.

Moskwa. Pismo „Studienskoje Dielo“ skazano na 500 rb. za artykuł wstępujący w Nr. 6.

ZDROWIE NAMIESTNIKA KAUKAZU.

Tyflis. Chory namiestnik nie przychodzi do zdrowia, cierpi stale na bezsenność i ogromne zmęczenie.

ZAKAZ ZŁOTU.

Lubiana. Władze miejscowe, pod pretekstem utrzymania spokoju, zakazały proponowanego na sierpień zlotu sokółów słowiańskich w Lubianie.

Z LOTNICTWA.

Ambérieu. Lotnik Mercier spadł z aparatem i zabił się na miejscu.

PRZECIW TRZYLETNIEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Paryż. W okolicach Paryża odbył się wiec protestu socjalistów i syndykalistów przeciwko wprowadzeniu 3-letniej służby wojskowej.

DYMISJA GABINETU.

Paryż. Senat przyjął większością 161 przeciwko 128 poprawkę, odrzucając przez rząd w sprawie reformy wyborczej. Gabinet Brianda podał się do dymisji.

GROŻBA STREJKU.

Brusela. Narodowa rada socjalistyczna, wobec odmowy rządu przystąpienia do rewizji konstytucji postano-

wiła, zaproponować zwolnieniu na Wielkanoc zjazdowi partii, by 1 (14) kwietnia ogłosili strajk powszechny.

BUDŻET FRANCJI.

Paryż. Izba deputowanych uchwaliła budżet.

PARLAMENT WŁOSKI.

Rzym. Posiedzenia Izby odroczone zostały do 9 (22) b. m.

JUBILEUSZ KOŚCIOŁA.

Rzym. Ogłoszona została Bulla papieża, ustanawiająca obchód jubileuszu, danego Kościołowi przed 16 wiekami przez Konstantyna Wielkiego. Bulla zaleca wiernym upamiętnienie jubileuszu dobrymi czynami.

ZATONIECIE STATKÓW.

Hamburg. Podczas burzy w porcie Elbie zatono 80 statków ładunkowych. Pięć osób utonęło.

BUDŻET WOJSKOWY ANGLII.

London. Prasa konserwatywna gorąco krytykuje budżet wojskowy; szczególnie jej zdaniem niewielkie jest porównanie z budżetem niemieckim asygnowanie na flotę napowietrzną. Jednocześnie ta sama prasa bardzo krytycznie traktuje wniosek lorda Roberta o powszechnej przysmowej nauce wojskowej.

London. W memorjałach ministra wojny podkreślono, że stworzone zostały cztery eskadry napowietrzne ze 128 lotnikami. W roku budżetowym projektowane jest utworzenie piętej i szóstej eskadry, zwiększenie składu osobiste go przeszło o tysiąc osób oficerów i szeregowców i nabywanie nowych aparatów. Ogółem na lotnictwo budżet przewiduje 501 tys. funtów, z tego 234 tys. na nowe aparaty.

ANGLIA I SPRAWY AZIATYCKIE.

London. Izba gmin. Odpowiadając na interpelację, Aucland oświadczył, że konwencja angielsko - tybetańska nie wyłącza prawa Tybetu do zawierania umów z innymi państwami. O stosunkach Mongolji z Chinami, Aucland odpowiedział, iż Anglia jeszcze nie uznaje zmiany stanu rzeczy w Mongolji. Zakomunikował też Aucland, iż rząd zamierza wkrótce odwołać wojska anglo-indyjskie z Seifru.

WIZYTA KS. WALJI.

London. Książę Walji pod nazwiskiem hr. Chestera wyjechał do Niemiec.

NA DĄLEKIM Wschodzie.

Kuanczendzy. Wskutek oskarżenia policji japońskiej o to, że torturowała chińczyków, podejrzanym o kradzież i inne przestępstwa, w mieście panuje ogromne wzburzenie. Rozpowszechniają się odesłki ilustrowane, kupcy naradzają się nad bojkotowaniem japończyków.

Urga. Na ostatnią depeszę chutuchy, zredagowaną w tonie wysoce ostrym i zaczepnym, kancelaria prezydenta republiki odpowiedziała, że prezydent na przyszłość zaniecha wszelkiej korespondencji z rządem mongolskim, ponieważ wszystkie dobre chęci Chin tłumaczone są przez mongolów opacznie, wobec czego niepodobna się porozumieć.

Kuanczendzy. Rozpoczął się ruch oddziałów korpusu ekspedycyjnego przez Laojunczou, Fakumyn, Kajtun na Cycykar. Na razie ruszyło 350 żołnierzy.

Mukden. W obecności dudu i konsula japońskiego otwarty został oddział związku japońsko - chińskiego, którego celem ma być zbliżenie polityczne pomiędzy Japonią a Chinami. Na zapytanie okólnikowe rządu, jaki sojusz jest pożądanym dla Chin: z Ameryką, czy z Japonią, mandżurscy dudu odpowiedzieli, że z Japonią.

Kaszgar. Wykryto spisek śród żołnierzy na życie dowódcy wojsk Jantsansuna. Stracono jednego oficera. Przyczyną spisku jest zmniejszenie żołdu.

NAPAD PLEMENIA.

Bender-Abbes (Persja). Banda rozbójników w liczbie 200 z plemienia Bachailu napadła na miasto. Po walce wojsko rządowe zajęło ufortyfikowaną pozycję. Wobec obawy napadu w nocy krążownicy angielski wysadzili na ląd marynarzy dla ochrony konsulatów i do pomocy wyładowali perskim.

OLBRZYMA KRAZDZIEŻ.

Nowy Jork. W niedzielę w nocy rabusie dostali się do skarba lombardu i zrabowali: kosztowności na sumę 250 tys. dolarów oraz akcje Towarzystwa „Union Pacific“ i „Southern Pacific“ na sumę 70 mil. dolarów.

EKSPLOZJA LISTÓW.

Kalkuta. Na pocztę głównej eksploatowała kilka listów, adresowanych do wydawców kilku gazet. Kilku oficjalistów był rannych, jeden śmiertelnie. Szereg wybitnych osób otrzymało niedawno listy z pogróżkami.

W INDJACH ANGIELSKICH.

Kalkuta. Wojsko angielskie wysłane na północno - zachodnią granicę dla ukarania plemienia Naga napotkało silny opór.

W JAPONII.

Tokio. Izba wyższa przyjęła budżet większości jedynie 5 głosów. Opozycja domagała się zmniejszenia wydatków o 70 milionów Prasa popiera opozycję.

Tokio. W Osace odbył się wiec 20 tys. obrońców konstytucji. W uchwale podniesiono, że gabinet Jamamoto zwiększył wpływ klau Satusma. Walka z klanami powinna być pierwszą troską obrońców konstytucji.

Na szerokim świecie.

W Finlandji. W prasie helsingforskiej ukazała się wiadomość, że Rada ministrów postanowiła przedsięwziąć jaknajenergiczniej środki, aby władze miejscowe nie stawiały przeszkód udziałowi rosjan w wyborze posłów do sejmiku. Gubernatorowie otrzymają polecenie, aby „przypomnieli“ w swoim czasie wszystkim zamieszkałym w kraju rosjanom o tem, że zrównani są w prawach z finlandczykami. Skargi za nieprawidłowe czynności władz przy wyborach skierowywane będą od razu do gubernatorów, którzy ma otrzymać prawo unieważnienia wyborów. Dotychczas, na mocy ustawy wyborczej, skargi na komisje wyborcze rozpatrywane były przez gubernatorów, a w wyższej instancji — przez departament sądowy senatu.

Omawiany projekt z tego głównie względu uważany jest za niebezpieczny, że obowiązujące dotychczas ustawy wyborcze i sejmowe nakazywały wciągnięcie na listy wyborcze tylko obywateli finlandzkiej. Finlandzcy nie uznają mocy prawnej ustawy o równoprawieniu rosjan i wobec tego prawdopodobnie nie zechcą wciągnąć na listy wyborcze zamieszkałych w Finlandji rosjan. W rezultacie powstanie szereg procesów przeciwko członkom magistratów i gminnym komisjom wyborczym.

W tych warunkach samo istnienie sejmiku finlandzkiego bardzo łatwo może być zachwiane, to też sprawa ta budzi wielki niepokój w kołach sejmowych.

Przebieg wojsk francuskich. Na placu ćwiczeń w Vincennes odbył się w niedzielę wielki wiosenny przegląd wojsk, któremu przyspitywał się 200-tysięczny tłum. Po skończeniu parady prezydent Poincaré wygłosił mowę, w której oświadczył, że rząd francuski prowadzi będzie politykę pokojową. Paradę uważają za wielką manifestację na rzecz nowych zbrojeń francuskich.

Policjanci. W Nowym Jorku zjawia się niebawem policjanci w uniformach, gdyż rada stanu w Albany, stolicy administracyjnej stanu Nowego Jorku, upoważniła nowojorską radę miejską do przyjęcia 50 tysięcy dodatkowych policjantów i umundurowania ich odpowiednio. Zadaniem policjantów ma być dozor nad publicznymi lokalami tanecznymi, przedstawianiami kinematograficznymi i prostytutkami.

Zdrowie Ojca św. Alarnej. Wiadomości o chorobie Papieża okazały się przesadzone. Ojciec św. opuścił już łóżko i szybko przechodzi do zdrowia, a niebawem rozpocznie zwykłe posłuchanie.

Miedzy innemi. W dniu 13 (26) bm. Papież przyjmie na specjalnej audyencji pielgrzymkę polską, złożoną ze stu z górą osób, której przewodniczyć będzie ks. arcybiskup Symon, obecny proboszcz kościoła Mariackiego w Krakowie i książę Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła Polskiego w parlamencie Rzeszy niemieckiej.

OFIARY

złożone w „Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Dia Romanowskiej: Idalia Łopatto

Na „Pomoclagłówności i Pracę“: Antoni Hrehorowicz 5 rb., zamiast kwiatów na grób 4. p. Kaziemierza Borowickiego, Józef i Wanda Hryniewicz 10 rb., zamiast wieńca na grób 4. p. Heleny Podbereskiej i zamiast wieńca na grób 4. p. Poliksa Sawoinickiej.

Dia chorej siostry Józefa B. J. Borkiewicz 1 rb., St. Ordyniec 3 rb.

Na wpisy szkolne dla uczęszających młodzieży: ku uczczeniu 4. p. Kaziemierza Borowickiego Albertyna Oczonowicza 10 rb., F. Komolka 10 rb., chow

